Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, CZWARTEK 27 STYCZNIA 1949 ROKU | Nr. 26 (1025)

Kręcą sznur na własną szyję

Francja i Anglia zgodziły się na zaniechanie demontażu niemieckich fabryk zbrojeniowych

W waszyngtońskich kołach miarodajnych potwierdzono wiadomość, że Wielka Brytania i Francja „zgodziły się" na żądanie Stanów Zjednoczonych wstrzymania demontażu 117 fabryk, znajdujących się w zachodnich Niemczech, które były uprzednio przeznaczone do rozbiórki w ramach odszkodowań wojennych.

W bieżącym tygodniu wznowione będą rozmowy pomiędzy mocarstwami zachodnimi w sprawie losu dalszych 50 fabryk niemieckich, których demontażowi Amerykanie również się sprzeciwiają.

* * *

Korespondent dyplomatyczny „Daily Worker" stwierdza, iż tajne rokowania, toczące się już miesiąc w Waszyngtonie, doprowadziły do całkowitej kapitulacji Anglii i Francji w sprawie demontażu niemieckich przedsiębiorstw, produkujących sprzęt wojenny.

„Według wiadomości z dobrze poinformowanych kół waszyngtońskich — pisze korespondent, — przedstawiciele Francji i Anglii zgodzili się w zasadzie na pozostawienie w Niemczech zachodnich przynajmniej 117 zakładów przemysłowych, przeznaczonych do rozbiórki. Zakłady te miały być przydzielane w ramach reparacji wojennych. Należy zaznaczyć, że 117 zakładów przemysłowych, o których mowa wyżej, stanowią część 167 zakładów, których zdjęcia z listy reparacyjnej domagał się t. zw. „komitet Humphrey'a".

Zakłady te produkowały stal, wytwory chemiczne i inne artykuły dla hitlerowskiej armii.

* * *

Według opinii londyńskich kół dyplomatycznych, wznowione we wtorek obrady trzech mocarstw zachodnich nad statutem okupacyjnym dla zachodnich Niemiec — utknęły na martwym punkcie. Należy przypomnieć, że już w ubiegłym tygodniu przerwano obrady na skutek niemożności osiągnięcia porozumienia.

Rząd brytyjski przedłożył propozycje kompromisowe, które zostały jednak odrzucone przez Stany Zjednoczone.

Pakt przyjaźni i pomocy

podpisany został przez Polskę i Rumunię

„W Bukareszcie ogłoszony został wczoraj następujący komunikat oficjalny:

„W dniach od 24 do 26 stycznia rb. bawiła w Bukareszcie delegacja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z Premierem Rządu Józefem Cyrankiewiczem i Ministrem Spraw Zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim na czele.

W wyniku rozmów, które odbyły się między przedstawicielami obu Rządów, został podpisany dnia 26 stycznia układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową.

Układ podpisali ze strony polskiej: Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, oraz ze strony rumuńskiej Prezes Rady Ministrów dr. Petru Groza i Minister Spraw Zagranicznych Anna Pauker.

Rozmowy między przedstawicielami obu Rządów toczyły się w serdecznej atmosferze i ujawniły obustronną wolę zacieśnienia przyjaźni i współpracy między obu krajami.

Przy całkowitej zgodności poglądów oba Rządy stwierdziły identyczność interesów obu krajów, złączonych w dążeniu do wspólnych ideałów pokoju, demokracji i socjalizmu".

Wczoraj wieczorem po przyjęciu, jakie odbyło się w ambasadzie R. P. delegacja polska udała się w drogę powrotną do Warszawy.

Armia Ludowa forsuje Yang-Tse

Ostatnie dni Kuomintangu w Nankinie

Korespondent agencji Reutera nadesłał w środę wieczorem dalsze szczegóły w sprawie decyzji gabinetu Kuomintangu o przeniesieniu siedziby rządu z Nankinu do Kantonu. Otwarcie wszystkich resortów rządowych w Kantonie nastąpić ma 5 lutego. W ciągu ub. dnia w łonie rządu toczyła się dalsza dyskusja na temat prób nawiązania rokowań pokojowych. Ustalano ostatecznie skład delegacji, która ma podjąć rozmowy w tym kierunku z dowództwem Armii Ludowej.

Masowy odwrót sił zbrojnych Kuomintangu przez rzekę Yang-Tse-Kiang określa się w Nankinie jako „Dunkierkę nacjonalistyczną", przypominając wydarzenia, jakie rozegrały się na wybrzeżu Francji latem 1940 r.

Z Pekinu donoszą, że ludność przygotowuje się do uroczystego powitania wkraczających tam w czwartek większych sił Armii Ludowej.

Acheson już mówi...



Sekretarz stanu Acheson złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym zakomunikował, że będzie dążył do zawarcia z niektórymi krajami Europy zachodniej „paktu północno - atlantyckiego". Mówca wyraził pogląd, że „pakt ten będzie zgodny z zasadami ONZ".

Acheson ujął swe oświadczenie we frazesy pokojowe, pragnąc przekonać słuchaczy, że „pakt północno - atlantycki przyczyni się do wzmocnienia ONZ".

———o———

Izrael i Egipt

podpisały rozejm

Agencja Reutera podaje z wyspy Rodos o podpisaniu tam pomiędzy przedstawicielami Izraela i Egiptu dokumentu ratyfikacyjnego o zawieszeniu broni w południowej Palestynie.

W ten sposób decyzja o zaprzestaniu ognia na pustyni Negev z dnia 7 stycznia br., została oficjalnie zatwierdzona przez rządy obu państw.

Układ o zawieszeniu broni, który wszedł w życie w środę w południe, przewiduje bezwzględne zaprzestanie ognia przez wszystkie jednostki sił zbrojnych Egiptu i Izraela, gdziekolwiek się one znajdują. Ponadto obie strony zobowiązują się do nieprzekraczania linii, zajmowanych obecnie przez najbardziej wysunięte placówki wojsk lądowych. Umowa obowiązuje również lotnictwo i marynarkę wojenną.

Miasto — bohater

Dziś 27 stycznia rb. upływa 5 lat od dnia całkowitego wyzwolenia Leningradu przez oddziały Armii Radzieckiej z wrogiej blokady, która ciążyła nad miastem w ciągu 900 dni. Historia nie notuje takich trudności, jakie znieść musiało w czasie blokady miasto-bohater.

Jedno z najpiękniejszych i najlepiej urządzonych miast świata, wielkie centrum przemysłowe i kulturalne, to był właśnie Leningrad. W czasie trwania blokady miasto to było systematycznie ostrzeliwane ogniem artyleryjskim oraz bombardowane z powietrza. Straty, które poniosła gospodarka miejska, wynosiły 29 miliardów rubli. Niemcy zniszczyli około 1000 budynków fabrycznych oraz 5 milionów m. kw. przestrzeni mieszkalnej.

Leningrad odbudowuje się w szybkim tempie. W 1947 r. produkcja przemysłu leningradzkiego zwiększyła się o 52,6 proc. w stosunku do roku 1946. Rok 1948 znowu dał przyrost o 19 proc. Leningrad znowu zaopatruje kraj w maszyny najnowszego typu.

Od zakończenia blokady odbudowano i wybudowano w mieście 2.8 miliona m. kw. przestrzeni mieszkalnej. Realizuje się program całkowitej gazyfikacji Leningradu. Obecnie gaz otrzymuje 73 tys. mieszkań, a więc 2.5 raza więcej, niż w 1940 r. Buduje się pierwsza część leningradzkiego metro, o długości 11 klm. Leningrad znowu zyskuje sławę jednego z największych centrów kulturalnych i naukowych.

Istnieją tu 23 teatry, 102 kina, 68 domów kultury i 32 muzea. W leningradzkich wyższych szkołach studiuje 118 tys. słuchaczy, a więc o 16 tys. więcej, niż przed wojną.

Życie w ZSRR

Prezydium centralnej rady radzieckiej związków zawodowych postanowiło założyć w roku bieżącym przy większych zakładach pracy 1650 nowych bibliotek o łącznym księgozbiorze przeszło 8 milionów egzemplarzy.

* * *

Na terenie Republiki Gruzińskiej posuwa się naprzód w szybkim tempie budownictwo kopalń w nowym zagłębiu węglowym w Achalcych, które stanie się bazą energetyczną dla budujących się w Rustawi wielkich zakładów metalurgicznych. Do dwóch ostatnio uruchomionych nowoczesnych kopalń przybędzie nowa trzecia kopalnia wyposażona w najnowsze urządzenia techniczne.

———o———

Depesze ze świata

Sąd Waszyngtoński postanowił raz jeszcze odroczyć rozpatrywanie sprawy republikanina Thomasa, b. przewodniczącego komisji do badania „działalności antyamerykańskiej", z 27 lutego do 7 marca. Jak wiadomo Thomas oskarżony jest o defraudację na szkodę skarbu państwa. Ponowne odroczenie procesu motywowane jest rzekomą „koniecznością zbadania stanu zdrowia Thomasa".

* * *

Jak donoszą z Londynu, strajk załóg holowników na Tamizie trwa nadal. Szereg statków z towarami i żywnością dla Londynu zostało wstrzymanych na Tamizie. Rokowania z pracodawcami, prowadzone przez związek transportowców, jak dotąd nie dały rezultatu.

Obrady SED

Pokój między Polską a Niemcami

gwarantują granice na Odrze i Nysie

W Berlinie rozpoczęła się konferencja partyjna Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). W pierwszym dniu obrad przewodniczący Partii Wilhelm Pieck wygłosił referat na temat aktualnych zagadnień Niemiec i zadań SED.

Mówiąc o sprawie granic i stosunku państw europejskich do Niemiec, mówca powiedział:

„Jakże narody Europy, które tak ciężko ucierpiały wskutek agresji niemieckiej mogą uwierzyć w wolę pokojową narodu niemieckiego, jeśli wszczyna się krzyk o rewizję granic? Niemcy potrzebują porozumienia z narodem polskim — nie tylko dlatego, że jest on naszym sąsiadem wschodnim, lecz przede wszystkim dlatego, że jako pierwszy naród padł on ofiarą agresji hitlerowskiej i poniósł największe cierpienia.

Pierwszym warunkiem porozumienia z narodem polskim jest uznanie granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju oraz walka przeciwko wszelkim nastrojom rewizjonistycznym. Możemy z dumą powiedzieć, że nasza partia, przez swą nieustraszoną walkę przeciwko tendencjom reakcyjnym, przyczyni się decydująco do budowy pokoju.

* * *

Na konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) poseł Ochab wygłosił przemówienie powitalne w imieniu KC PZPR.

Mówca przypomniał straszliwe zniszczenia, jakie wyrządził Polsce faszyzm oraz zaciętą walkę prowadzoną przez naród polski pod czas okupacji pod kierownictwem proletariatu i jego awangardy PPR. W chwili obecnej, gdy hydra faszyzmu ponownie zagraża światu, robotnicy polscy z uwagą i sympatią obserwują walkę SED i KPD przeciwko imperializmowi i szowinizmowi.

Raz jeszcze podkreślając z uznaniem walkę SED przeciwko szowinizmowi i imperializmowi poseł Ochab mówi:

„Wasze zdecydowane stanowisko w sprawie uznania uchwał poczdamskich jest podstawą dla powrotu odrodzonych Niemiec do rodziny narodów demokratycznych i pokojowych. Wasza niestrudzona praca nad prawdziwą demokracją Niemiec stwarza niezbędne przesłanki dla nawiązania nowych dobrosąsiedzkich stosunków i dla szerokiego rozwoju wymiany gospodarczej między Polską Ludową a demokratycznymi, pokojowymi i antyimeprialistycznymi Niemcami".

Sala przyjęła te słowa mówcy hucznymi oklaskami. Na zakończenie poseł Ochab stwierdził, że zwycięstwo nad reakcją w Niemczech będzie miało niezmiernie doniosłe znaczenie nie tylko dla Niemiec, lecz i dla całej Europy.

Zarabiamy więcej

- oświadczają robotnicy z przemysłu dziewiarskiego.-Nowy system płac położył kres wielu niesprawiedliwościom

Kiedy byliśmy tu raz ostatni powiedział nam jeden z młodych cewiarzy: — ...wszystko byłoby dobrze, gdyby nie te paski, — na których więcej pisaniny niż zarobku. Prostemu człowiekowi trudno się rozeznać w tych wszystkich pozycjach dwutygodniówki, nic więc dziwnego, że wiele z tego powodu jest narzekań i niezadowolenia.

Tak było dotąd. Nowa reforma płac robotniczych przeprowadzona w skali ogólnokrajowej przyniosła pod tym względem poważną poprawę. Zamiast szeregu różnorakich dodatków do pensji zasadniczej mamy dziś ujednolicony zarobek, a przy tym zwiększony przynajmniej o 10 procent. Są jednak działy w fabryce, których robotnicy zyskali nawet 40 procentową podwyżkę zarobku. Tak jest właśnie w większości oddziałów w Państwowych Zakładach Przem. Dziewiarskiego Nr 2 w Łodzi.

* * *

W cewiarni pracują same kobiety. Starsze i młode, wykwalifikowane robotnice mające poza sobą kilkadziesiąt lat pracy w zawodzie i początkujące od niedawna uczenice.

Zastajemy je przy maszynach. Oto czołowa przodownica pracy, a zarazem trzykrotna zdobywczyni 1-szej nagrody w kolejnych etapach współzawodnictwa pracy — Kolczyńska. Patrzymy z podziwem na przystojną, o inteligentnym wyrazie twarzy kobietę, która zręcznie wiąże zerwaną nitkę. Kilka błyskawicznych ruchów i maszyna pracuje dalej. Kolczyńska z uśmiechem zbliża się do nas.

— No, i jak tam z zarobkami obecnie? — pytamy.

Uśmiech Kolczyńskiej staje się jeszcze pełniejszy.

— No, jeśli o nas cewiarki idzie, to nie mamy powodu do narzekań. Zapytajcie którą tylko chcecie, każda wam powie, że obecnie zarabia o dużo więcej. Zwłaszcza te dotąd nisko uposażone.

— Bronia! Chodźno tutaj — woła w stronę przechodzącej obok szczupłej kobiety. — Powiedz ile teraz zarabiasz?

Bronisława Pipek jest nowicjuszką w zawodzie w porównaniu do Kolczyńskiej, pracującej tu od 23-lat. Pracuje ona zaledwie od roku, ale dziś jest już pełnowartościową cewiarką. Dzięki zdobytemu przeszkoleniu praktycznemu, dobremu ustawieniu maszyn no i przede wszystkim nowej reformie płac zyskała aż 40 procent podwyżki swych zarobków miesięcznych w stosunku do roku ubiegłego.

— Za to co teraz zarobię można już bardzo dobrze żyć, — reasumuje naszą rozmowę, zadowolona. I nie jest bynajmniej wyjątkiem w tej swojej radości.

* * *

Ob. Fangrat jest robotnikiem na dziewiarni. Obsługuje 24 oczkarki, czyli maszyny okrągłe dziergające trykot, który potem używany jest na najwykwintniejszą nawet bieliznę damską. Pracować na 24 maszynach to nie lada zadanie.

Co do zarobków to teraz nie narzeka. W tym miesiącu otrzymał na rękę o trzy tysiące więcej niż w miesiącach ubiegłego roku. Ale nie tylko dlatego cieszy się. Zadowolenie jego i jego kolegów obsługujących oczkarki jest spowodowane przede wszystkim tym, iż nowy system płac położył wreszcie kres wielu niesprawiedliwościom istniejącym na tle zarobków dziewiarzy z tego samego często zakładu, ale obsługujących innego rodzaju maszyny.

Tak np. było z dziewiarzami pracującymi przy interlokach tj. maszynach workowych. Pomimo prawie indentycznej pracy otrzymywali oni dotychczas wypłaty o kilka tysięcy wyższe niż ich koledzy z „oczkarek". Naturalnie dla nich podwyżka płac nie jest tak wysoka jak dla innych oddziałów.

Miesiąc styczeń był okresem eksperymentalnym dla nowej umowy zbiorowej. Znaczy to, że w okresie tego miesiąca można było notować wszystkie uchybienia, oraz skargi i przesyłać je do Podkomisji Płac Dodatkowych, gdzie zostaną rozpatrzone i ewentualnie poddane poprawkom.

Ogólnie jednak jest sprawa bezsporna, że świat pracy zyskał poważnie na nowym systemie płac, praktycznie, dzięki podwyżce dotychczasowych zarobków i efektywnie przez wyrugowanie wielu zbędnych pozycji z jakich składał się dotąd nasz miesięczny zarobek.

Opis życia kolejarzy

posłuży jako scenariusz do filmu

Ogłoszony został konkurs na opowiadanie z życia kolejarzy. Konkurs ten rozpisało Ministerstwo Komunikacji razem z Filmem Polskim. Celem konkursu jest znalezienie materiału, który by mógł posłużyć **jako scenariusz do filmu o odbudowie kolejnictwa polskiego.**

Organizatorzy konkursu nie mają żadnych zastrzeżeń co do formy, w jakiej opis ma być utrzymany. **W konkursie mogą przeto wziąć udział wszyscy, którzy dobrze znają życie pracowników transportu.**

Jeden warunek musi być jednak spełniony przez wszystkich, którzy pragną uczestniczyć w konkursie. **Warunkiem tym jest wierne i zgodne z prawdą przedstawienie faktów.** (a)

10 odbiorników radiowych

otrzymali przodownicy pracy

Ubiegłej niedzieli przedstawiciele Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi udali się do Radomska, by uczestniczyć tam w szeregu podniosłych uroczystości.

Najważniejszą z nich było **wręczenie nagród radomszczańskim robotnikom za piękne osiągnięcia we współzawodnictwie pracy.** Związki Zawodowe przygotowały dla dziesięciu najbardziej zasłużonych przodowników pracy miłe **upominki w postaci kilkulampowych odbiorników radiowych.** Wśród nagrodzonych znajdowali się przodownicy pracy z przemysłu metalurgicznego, drzewnego i innych.

Tego samego dnia dokonano również uroczystego **przekazania miejscowym władzom szkolnym nowoodbudowanego gmachu szkoły podstawowej Nr 6.** Dzięki funduszom Związków Zawodowych *szkoła została całkowicie wyremontowana* oraz wyposażona we wszelkie konieczne pomoce naukowe. **Budynek szkolny został również zradiofonizowany i zaopatrzony nawet w lokalną „stację nadawczą".**

Ponadto przedstawiciele OKZZ wzięli udział w choince, zorganizowanej dla dzieci chłopskich ze wsi Bogumiłowice, która przystąpiła jak wiadomo, do akcji zakładania spółdzielczych wsi produkcyjnych. (ks)

Streptomycynę dla Polski

przekazał Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom

Misja Międzynarodowego Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom przy ONZ przekazała ostatnio Ministerstwu Zdrowia **5.000 gramów streptomycyny.** Przesyłka ta zapoczątkuje dalszą serię podobnych darów w bieżącym półroczu, które w sumie zwiększą polskie zapasy tego drogocennego leku **do 30 tysięcy gramów.**

Streptomycynę tę zużyje Klinika Dziecięca przy Uniwersytecie Warszawskim dla **ratowania dzieci, cierpiących na gruźlicze zapalenie opon mózgowych i gruźlicę kości.**

Ta sama misja przekazała ostatnio władzom zdrowia **penicylinę o wartości 384 tysięcy dolarów dla akcji przeciwwenerycznej,** prowadzonej w skali ogólnokrajowej.

W związku z akcją swą Misja Międz. Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom przy ONZ **przyśle także do Polski personel lekarski i pracowników opieki społecznej,** powołanych do prowadzenia akcji dożywiania i zorganizowanej akcji leczniczej. (a)

—o—

Radiofonizacja Chojen

Młodzież ZMP zakłada kable na przedmieściach

Mieszkańcy Chojen byli w dniu wczorajszym świadkami niecodziennego zjawiska. Oto na wszystkich bocznicach **ul. Rzgowskiej pojawiły się grupki młodzieży w roboczych kombinezonach** dźwigających dziwaczne sprzęty, podobne na pierwszy rzut oka do narzędzi używanych przez pracowników technicznych elektrowni.

Nie minęło pięć minut jak **cała ekipa rozpoczęła wspinaczkę na telefoniczne słupy, co ze względu na widoczny brak zaprawy fachowej wzbudzało ogólną wesołość przechodniów.**

Okazało się, że idzie tu o nie błahą *sprawę, a mianowicie o* ***zradiofonizowanie bocznych uliczek Chojen,*** czego podjęła się młodzież ZMP ze szkoły radiotechnicznej.

Prace instalacyjne na Chojnach trwać będą przez kilka dni, ale za to już w lutym każdy mieszkaniec, nie tylko jak dotychczas z ul. Rzgowskiej, będzie mógł korzystać z głośnika radiowego. **Po zakończeniu prac na Chojnach młodzież ZMP przejdzie do dalszego radiofonizowania Widzewa.**

Blasco Ibanez

Potomstwo Ewy

Adam, wygnany z raju, pracował ciężko, ale ziemia była łaskawa i za jedno ziarno, które on rzucał w skibę, oddawała sto.

W tym samym czasie Ewa zajęta była gospodarstwem... i rodzeniem dzieci. Co roku przychodziło na świat nowe dziecię, tak że po pewnym czasie była ich już spora gromada i Adam nie mógł sobie dać rady z ich wyżywieniem.

Bóg chociaż wygnał parę grzeszników z raju, nie zapominał jednak o nich, ale od czasu do czasu przysyłał anioła, by ów przekonał się, jak sobie oni radzą.

Ewa za każdym razem, kiedy dostrzegała spadającego z nieba anioła, podchodziła do niego i mówiła z kokieteryjnym uśmiechem:

— Co tam nowego słychać w niebie? Powiedz Mu, jeśli będziesz miał sposobność, że pracujemy w pocie czoła, że żałujemy swego grzechu i że bylibyśmy szczęśliwi, gdyby dał nam znak, że się już na nas nie gniewa.

Ale Bóg zajęty gospodarką świata nie miał czasu na głupstewka i nie zjawiał się z wizytą... Jednakże pewnego dnia anioł sfrunąwszy na ziemię rzekł do Ewy.

— Słyszałem, że Bóg, rozmawiając wczoraj ze świętym Michałem, zapytał go: „Co tam porabiają nasi eksmitowani lokatorzy?"... Nie wykluczone, że jeśli będzie dziś wieczór pogodny, Bóg was odwiedzi.

Ewa zaczęła szybko porządkować swe ubogie mieszkanie, nie wiedziała jednak co zrobić z dziećmi, których było nie wiadomo ile: 26 czy 30, bo Ewa umiała liczyć tylko do dziesięciu.

Dzieci były opuszczone i brudne, miały rozczochrane głowy, zaczerwienione oczy, brudne nogi i uszy jak więc pokazać je Stwórcy?

Ewa postanowiła wybrać troje najładniejszych, umyć je, uczesać, ubrać, resztę zaś zamknęła w oborze.

Kiedy Bóg zstąpił tego wieczora na ziemię, był w dobrym humorze. Gospodarze podali Mu najładniejsze krzesło, on zaś począł wypytywać Adama o stan jego interesów.

— Jest mi bardzo ciężko — zaczął się skarżyć Adam.

— A to wszystko dlatego, żeś słuchał kobietę... Morał więc z tego taki, że nigdy nie powinno się słuchać kobiet! — rzekł Pan Bóg, a ze żal mu się zrobiło Adama, dodał:

— Nie mogę już zmienić swojego słowa, ale chciałbym przysporzyć wam trochę radości! Pokaż mi, Ewo swoje dzieci!

— Ty — rzekł Twórca do najstarszego, który wybałuszywszy oczy, spoglądał na Pana. — stworzysz wszystkie prawa i określisz, co jest zbrodnią. Wszystkich przestępców będziesz karał na zasadzie tego samego prawa... Będziesz jak lekarz, który wszystkie choroby leczy jednym lekarstwem.

Następnie położył Pan Bóg rękę na głowie drugiego syna,. który miał złe oczy i mściwie zaciśnięte usta.

— Ty będziesz żołnierzem. Będziesz prowadził ludzi na śmierć jak bydło na rzeź! A jeśli tej krwi przelejesz całe morze, przypną ci do piersi krzyż za waleczność! Po każdej zbrodni będziesz jeszcze większym bohaterem. Popalisz tysiące miast, rozwalisz świat, a im więcej osierocisz rodzin, im więcej pozostawisz kalek, tym większa otoczy cię chwała bohaterstwa i tym głośniej sławić cię będzie historia! Ale kiedy kto inny będzie próbował postępować tak samo jak ty, zakują go w ciężkie kajdany i wrzucą do więzienia.

W końcu Bóg spojrzał na trzeciego i rzekł:

— A ty zostaniesz kupcem! Będziesz kupował i sprzedawał towary i dojdziesz do takiego bogactwa, że nawet królom będziesz pożyczał pieniądze, a im więcej oszukasz ludzi, tym więcej będziesz miał sławy i poważania.

Adam aż płakał z radości, że potomków jego czeka tak piękna przyszłość, Ewę jednak ogarnęła rozpacz na myśl, że pozostałe dzieci, zamknięte w oborze, nie otrzymały błogosławieństwa Pana Boga.

— Pokaż Mu resztę dzieci — szepnęła do męża. Adam jednak odparł jeszcze bardziej cicho, że w tej chwili byłoby to już niezręcznie...

A tymczasem wszedł święty Michał, ażeby przypomnieć Bogu, że zrobiło się już późno. Wówczas Stwórca podniósł się z krzesła i w otoczeniu archaniołów skierował się w stronę wyjścia.

Wówczas Ewa nie wytrzymała, ale wybiegłszy na dwór otworzyła drzwi obory i krzyknęła:

— O Najmiłosierniejszy! Spojrzyj tylko, mam jeszcze tyle innych dzieci. Błagam Cię więc, ażebyś również i im udzielił swego błogosławieństwa!

Stwórca spoglądał długo na niechlujne, zaniedbane dzieci, które wybiegły teraz z płaczem na podwórze i zaczęły grzebać rączkami w śmietniku.

— Niestety! — powiedział — nic im dać nie mogę, ponieważ wszystkim co miałem, obdarzyłem już ich barci.

Święty Michał chciał odpędzić Ewę od stóp Stwórcy, ona jednak błagała dalej.

— O Najmiłosierniejszy! A cóż będą robiły te biedactwa?

A Bóg odpowiedział po krótkim namyśle.

— Będą pracowały na rzecz tamtych swoich trzech braci i dostarczały im pożywienia.

I właśnie potomkami tych nieszczęśliwców, które nasza prababka Ewa zamknęła wówczas w oborze, jesteśmy my, ludzie pracy. Ale na pocieszenie mamy jedno: pewność, że rządy tamtych uprzywilejowanych kończą się już i że ostatecznie w świecie zapanuje społeczna sprawiedliwość!

Karygodna gospodarka

panowała w CZPP. za czasów urzędowania Kraula — stwierdzają świadkowie i biegli

Toczący się od sześciu dni przed Sądem Doraźnym proces papierniczy dobiega końca.

Zeznania świadków obrony — **Górskiej, Wajdy i Dobosza** w sprawie działalności Axentowicza w latach przedwojennych i w okresie okupacji wypadły korzystnie dla oskarżonego.

Świadek Baranowski — radca prawny CZPP w parogodzinnym zeznaniu dał obraz **karygodnej gospodarki kierowników CZPP, którzy w ciągu swojego „urzędowania" nie tylko nie stali na straży interesów Państwa, lecz czynili wszystko, aby uniemożliwić upaństwowienie szeregu fabryk papierniczych.**

O tendencji kierowników CZPP nie upaństwowienia np. „Klepaczka" — jedynej fabryki preszpanu świadczy fakt, że skreślono ją z listy przedsiębiorstw, podlegających upastwowieniu i złożono sprawę ad acta.

W sprawie zaś fabryki „Herbewo" — jak zeznaje świadek Baranowski — opinie wydawali rzeczoznawcy przekupieni przez właściciela Ziębę-Barańskiego. Na opinii tej opierali się kierownicy CZPP, którzy z kolei taką samą opinię kierowali do MP i H.

Przyczynę takiego postępowania świadek widzi w zażyłych stosunkach, jakie łączyły oskarżonych z fabrykantami. **Jak wiemy, zażyłość tę cementowały olbrzymie łapówki.**

Św. inspektor Nieciecki **wystawia najgorszą opinię Kraulowi i Słotwińskiemu**, którzy z pominięciem Centrali oraz ówczesnego dyrektora naczelnego CZPP — Pisaneckiego dali zamówienie fabryce „Herbewo" na przeróbkę 4 ton bibułki miesięcznie — wtedy, gdy zamówienie to mogły wykonać fabryki państwowe. Nie tylko nie odbierano na czas gotowej produkcji, lecz nie odbierano również cennych odpadków. Łatwo się domyśleć, **że kosztem przemysłu państwowego chciano się przysłużyć Barańskiemu.**

O karygodnej działalności oskarżonych **świadczy również opinia biegłych — dyrektora technicznego CZPP — Szwarcsztajna i naczelnego inspektora inż. Starkera.**

Mianowanie Hasfelda kierownikiem państwowej budowy fabryki preszpanu, zakwalifikowane zostało przez jednego z opiniodawców jako amoralne, bowiem **interesy Hasfelda, ówczesnego właściciela „Klepaczki" kłóciły z interesami Państwa.** Wtedy, Hasfeld szukał rzekomo motoru dla mającej być wybudowanej fabryki państwowej — szukał go również dla swojej fabryki „Klepaczka". Koszt reperacji sięgał kosztu kupna.

W ciągu 10 miesięcy **Hasfeld był na terenie mającej powstać fabryki... 15 razy.** Podstawą każdego działania — mówi biegły — jest plan. Planu tego, wbrew zarządzeniom, Hasfeld nie wykonał, kosztorysu nie sporządził, leżących maszyn nie zainwentaryzował Nawet nikłe prace prowadzone były chaotycznie. Fabrykę chciał budować Hasfeld — jak to określił — „jaskółczym sposobem".

Na podstawie opinii biegłych stwierdzono również, że fabryki „Herbewo", „Natalina" i „Klepaczka" do chwili ich upństwowienia **dały ich właścicielom czystego zysku 57.000.000 złotych.**

Wreszcie biegli zapytani o preszpan, orzekli, że w okresie w którym oskarżeni zdobyli w przestępczy sposób 2 wagony tego produktu, **preszpanu w kraju nie było.**

Jak wiadomo preszpan został za sprawą oskarżonych przerobiony na wysokogatunkowy papier i sprzedany na wolnym rynku po lichwiarskich cenach. **Działo się to w czasie, w którym brak było w kraju papieru na książki i szkolne zeszyty.**

Po wysłuchaniu opinii biegłych Sąd, przychylając się do prośby obrony przyjął do dowodów sprawy szereg zaświadczeń.

Rozprawę przerwano do 28 bm.

Porządek i czystość

muszą być przestrzegane na ulicach naszego miasta

Prezydent miasta wydał wczoraj zarządzenie w sprawie oczyszczenia placów, ulic i posesji od śniegu na wypadek zwiększenia opadów. Głównym ośrodkiem dyspozycyjnym we wszystkich tych sprawach wyznaczony został Zakład Oczyszczania Miasta, **przy czym ZOM we własnym zakresie za pomocą taboru miejskiego ma usuwać śnieg z miejsc, administrowanych przez samorząd.**

Baczna uwaga ma być zwrócona na ulice wylotowe, gdzie odbywa się ruch tranzytowy, oraz na ulice, na których odbywa się komunikacja tramwajowa.

W całej akcji pomóc mają ZOM-owi MZK, które winny otrzymać do dyspozycji specjalne brygady robocze. **Usuwanie śniegu odbywać się ma w porze nocnej.** Zarządzenie zakazuje zgromadzenia śniegu na podwórzach, o ile śnieg zagradza drogę do ustępów, śmietników i dołów biologicznych. **Śnieg nie może również być gromadzony blisko samych domów,** gdyż w ubiegłych latach z tego właśnie powodu wiele piwnic zostało zalanych wodą.

Ustalono też szereg punktów, gdzie uprzątnięty śnieg winien być zsypywany.

Zarządzenie nakazuje starostwom i MO. pełnienie nadzoru nad pracą dozorców domowych, którzy lekceważą sobie swoje obowiązki. W szczególności ma być zwrócona uwaga na **posypywanie jezdni i chodników piaskiem i popiołem w dni mroźne oraz na usuwanie błota w dni deszczowe.** Dozorcy, którzy nie zastosują się do zaleceń dozorców sanitarnych będą doraźnie karani grzywnami. (a)

Nasze Rady

WŁADYSŁAW KAMIŃSKI GDAŃSK — WRZESZCZ: W sprawie zakupu pianina, ewentualnie części potrzebnych do remontu, proszę się zwrócić do Państwowej Fabryki Fortepianów, Legnica na Dolnym Śląsku.

* * *

JASIA P.: Cyrylica jest alfabetem staro-cerkiewno - słowiańskim, używanym dotąd w Związku Radzieckim. Jeżeli więc nauczycielka poleciła ci napisać adres cyrylicą, to inaczej mówiąc, powinnaś Jasiu napisać po rosyjsku.

* * *

KRYSTYNA Z AL. 1-GO MAJA: Powinna Pani jak najszybciej udać się do lekarza lub do Poradni Przeciwgruźliczej ul. Moniuszki 7. Nadmierne bowiem pocenie się przy jednoczesnej utracie sił może być rezultatem przemęczenia i anemii, ale może też być objawem gruźlicy. Nawet w tym drugim wypadku nie należy rozpaczać, gdyż gruźlica zauważona w pierwszej fazie, oraz przy odpowiedniej kuracji, nie jest groźna i stosunkowo szybko można się jej pozbyć. Najważniejszą rzeczą jest, aby chory czuwał nad umiejscowieniem zarazków, co osiągnąć można przez uregulowany tryb życia i stałą kontrolę lekarską.

* * *

NIEŚWIADOMA HELENA Z SOSNOWCA: W sprawie kursów zerowych umożliwiających wstęp na wyższe uczelnie może Pani zasięgnąć informacji w Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, ulica Jaracza 7.

* * *

HELENA S. Z ŁODZI: Powodem usychania kwiatów doniczkowych może być zbyt wysoka temepratura w mieszkaniu, brak światła, oraz pasożyty, a więc różnego rodzaju robaczki podgryzające liście, lub korzonki roślin. W tym ostatnim wypadku należałoby po prostu przesadzić kwiaty w inną ziemię dezynfekując starannie doniczki.

* * *

IGNACY ZAJĄC Z ŁODZI. Pracę uzyskać Pan może tylko poprzez Urząd Zatrudnienia, Łódź, ul. Strzelców Kaniowskich 58. Ze względu jednak na podeszły wiek mógłby się Pan ubiegać o miejsce w Domu Starców. W tej sprawie należy porozumieć się z Wydziałem Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego ul Piotrkowska 113, II-gie piętro.

Sami uczniowie

utrudniają pracę

w Korespondencyjnym Gimnazjum i Liceum ZMP. - O „ministerialnych" podpisach i innych bolączkach szkoły

Jeszcze w pierwszej połowie ubiegłego roku poszczególne organizacje młodzieżowe prowadziły we własnym zakresie odrębne kursy nauki korespondencyjnej, przeznaczone w głównej mierze dla szczupłego grona swych członków. Sytuacja zmieniła się dopiero po połączeniu się tych organizacji, **kiedy szkolnictwo korespondencyjne scentralizowało się w Związku Młodzieży Polskiej.**

Na początku bieżącego roku szkolnego uruchomiono w Łodzi Korespondencyjne Gimnazjum i Liceum ZMP, które **w chwili obecnej liczy ponad 5 tysięcy uczniów. Jednakże wobec znacznie większej ilości zgłoszeń,** przepływających przez kancelarię szkoły, uczelnia stanęła wobec wielkich trudności, często hamujących jej pracę i rozwój.

A można by ich było uniknąć, gdyby uczniowie starali się zastosować do obowiązujących terminów i przepisów. Tak było np. z zapisami. Ostatni dzień zgłaszania kandydatur do szkoły **upływał 15. października ub. r.** i do tego to czasu wpłynęło 1.500 podań. **Natomiast reszta, tj. około 4 tysięcy zgłoszeń, nadeszło w ciągu listopada i grudnia.**

Pomimo wielu komplikacji zupełnie nieprzewidzianych, nie odrzucono jednak tych zgłoszeń i **wybrano drogę, która nie skrzywdziła większości.** Szkoła jednak na tym ucierpiała, bowiem naukę rozpoczęto z 3-miesięcznym opóźnieniem.

Dalszą trudnością jest brak załączników do podań. **Ponieważ kierownictwo dąży do uzyskania dla uczelni praw szkoły państwowej,** uczniowie muszą legitymować się jakimkolwiek dokumentem, stwierdzającym ich poziom. Aby wybrnąć z tej sytuacji, specjalna komisja kwalifikacyjna **zarządziła przyjęcie około tysiąca takich uczniów warunkowo.**

Na tym tle zrodziły się również komplikacje nieco odmiennego charakteru. Oto przykład: uczeń ukończył 3 klasy jakiegoś gimnazjum i chce być przyjęty do I klasy liceum, oświadczając, że czuje się na siłach podołać trudnościom i bez specjalnego wysiłku „przeskoczyć" dwie lub trzy klasy. Wobec oczywistej odmowy pisze w tej sprawie kilkakrotnie, powodując nadmiar zbędnej korespondencji.

Jak z samej nazwy wynika, **nauka odbywa się tutaj systemem korespondencyjnym, toteż najważniejszą rzeczą jest wysyłanie uczniom skryptów i podręczników.** A cóż można zrobić w wypadku, gdy zamiast czytelnie podanego nazwiska i adresu widnieje **modny „ministerialny" podpis?** Oczywista, że wysyłanie pomocy naukowych jest w tych warunkach albo zupełnie uniemożliwione, albo bardzo utrudnione.

Obecnie jednak dyrekcja Korespondencyjnego Gimnazjum i Liceum ZMP **przezwyciężyła już większość trudności i praca jej weszła na normalne tory.** (sk)

Umowa zbiorowa

dla dozorców domowych

Wynagrodzenie zależne jest od ilości lokali użytkowych

Między Związkiem Zawodowym Dozorców Domowych a Stowarzyszeniem Właścicieli Nieruchomości zawarty już został zbiorowy układ pracy, który obowiązuje wstecz od dnia 1-go grudnia ub. roku.

W umowie tej przewidziano w zasadzie te same warunki, które nakreśla układ z Zarządem Nieruchomości. Jedyna różnica polega na tym, że **umowa ta uzależnia wysokość wynagrodzenia od ilości lokali użytkowych w danej posesji.**

Tak np. dozorca, zatrudniony przez właściciela posesji, otrzymywać będzie **1.500 złotych miesięcznie w tym wypadku, gdy w jego domu nie ma żadnego lokalu użytkowego, lub też jest ich maximum trzy.** Jeśli zaś na posesji znajduje się **od 3 do 5 lokali użytkowych, wynagrodzenie wynosi 2.000 złotych,** w domach z ilością od 5 do 10 lokali użytkowych — **2.500** złotych, zaś **powyżej 10 — wynagrodzenie określono na 3.000 tysiące złotych.**

Ponadto do pensji tej dochodzą dodatki jak: **za każdą klatkę schodową — 150 złotych, za obsługę motoru studni — 400 złotych,** za posesje narożne lub przechodnie — 400 złotych i za posesje nieskanalizowane — 100 złotych.

Umowa ta jest tylko tymczasowa, bowiem prawdopodobnie w lutym wejdzie w życie nowy układ pracy, opracowywany obecnie przez wyłonioną komisję międzyministerialną. M. in. przewiduje ona większe jeszcze niż obecnie wynagrodzenie zasadnicze, **zwolnienie dozorców od świadczeń jak np. podatek lokalowy itp.** Prawdopodobnie też dozorcy będą na jej podstawie zaliczeni do pracowników publiczno-prawnych. (bk)

Kaci b. „Warthegau"

odpowiedzą za swe zbrodnie

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu wznowiono proces przeciwko b. dow. policji porządkowej tzw. „Warthegau" gen. Oskarowi Knofemu i b. prezydentowi policji w Poznaniu Malsen-Ponickau, którym akt oskarżenia zarzuca przekroczenia uprawnień, przysługujących władzom okupacyjnym na mocy prawa międzynarodowego.

Oskarżeni pozbawili wolności ok. 80 tys. Polaków i Żydów w więzieniach i ghettcie. Odpowiedzialni są oni ponadto za wysiedlenia ludności polskiej z tzw. „Warthegau" do Polski Centralnej. Obaj oskarżeni należeli do przestępczych organizacji NSDAP i SS w stopniu Brigadefuehrerów.

Po wznowieniu rozprawy sąd przesłuchał dodatkowo 7 świadków, którzy w okresie okupacji pracowali przez dłuższy czas w prezydium policji w charakterze robotników.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawali biegli, którzy oświadczyli, że oskarżeni Knofe i Ponickau współpracowali z namiestnictwem Warthegau przy kształtowaniu niszczycielskiej polityki przeciwko Polakom i Żydom.

Rozprawa trwa.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Teraz migiem do brzegu! Psia kość! Znów lód pęka!
WACEK: — Jak pragnę czkawki!
WICEK: — O pieska lodowata!
WACEK: — Utoniemy na amen!

SZABERSKI: — Muszę wypróbować moją lornetkę! Hm hm!... Co za wariaty ślizgają się na stawie? To Wicek z Wackiem! Na honor! Lód się załamał!... Na pomoc!

SZABERSKI: — Prędzej, panowie, prędzej, bo nam utoną!...
DOZORCA: — No przecie lecę!...
LITERAT: — A ja już doprawdy resztkami sił gonię!...

LITERAT: — I znowu was muszę wstydzić! Nawet małe dzieci wiedzą, że na stawach nie wolno się ślizgać! Jedynie przypadek uratował dziś wam życie!

Fałszowała recepty na morfinę

i pobierała narkotyki w aptekach Ubezpieczalni Społecznej. — Młoda pielęgniarka w sidłach straszliwego nałogu

W aptece Ubezpieczalni Społecznej nr. 1, znajdującej się przy poliklinice południowego obwodu na ul. Leczniczej, **zwrócono w ostatnim czasie uwagę na stosunkowo znaczny rozchód reglamentowanej morfiny.** Kierownik apteki, Wróblewski postanowił sprawę tę zbadać nieco bliżej.

W tym celu skontrolował ón osobiście tysiące recept lekarskich, aby wyłowić te, na których wypisana była morfina. Równocześnie zawiadomił on o swoim spostrzeżeniu wydział farmaceutyczny i leczniczy Ubezpieczalni, przy udziale których **odbyła się dalsza, szczegółowa rewizja recept.**

* * *

Kontrola dała nadspodziewane rezultaty. Ustalono mianowicie, że **dwadzieścia kilka recept na morfinę zostało zrealizowanych tylko w ostatnich kilku tygodniach.**

Zastanawiający ten fakt skłonił badających do skontrolowania autentyczności recept, tym bardziej, że były one **wystawione przez lekarzy, ordynujących w północnym obwodzie Ubezpieczalni.** Dziwnym wydawało się, że **pacjent fatygował się z Bałut, aż na Chojny po odbiór narkotyku, który można było dostać bądź to w aptece Ubezpieczalni przy ul. Łagiewnickiej, bądź w aptece przy ul. Piotrkowskiej 46.**

Zastanawiający był również inny, niezwykły szczegół, a mianowicie, że wszystkie wspomniane recepty wypisane były na naziwsko jednego chorego, Cieślaka, przy czym **raz imię Cieślaka brzmiało Leon, raz Helena, to znów Jan.** Podejrzenie odnośnie autentyczności recept nasunęła poza tym taka okoliczność, iż nawet na receptach wypisanych np. **na nazwisko „Cieślaka Leona" widniały zgoła różne adresy...**

* * *

Ale rewelacja nastąpiła dopiero później, mianowicie wtedy, gdy, na wniosek władz Ubezpieczalni, postanowiono skontrolować, **czy pieczątki i podpisy lekarzy są oryginalne.**

Ogółem poddanych zostało badaniu 25 recept, z nich 1, wypisana przez dr. Zawadzkiego, dwie przez, ordynującego w południowym obwodzie dr. Eliasberga, 11 przez dr. Nowickiego i 11 przez laryngologa, dr. Neumana. Stwierdzono, że recepta dr. Zawadzkiego była faktycznie przezeń wypisana. Natomiast na receptach dr. Eliasberga, aczkolwiek figurowały na nich podpisy oryginalne, innym charakterem pisma wypisana została morfina.

Fałszerstwo nie ulegało najmniejszej wątpliwości.

Na receptach dr. dr. Nowickiego i Neumana podrobione było wszystko od A do Z: pieczątki, podpisy i treść — tylko blankiet Ubezpieczalni był prawdziwy...

* * *

Wobec takiego stanu rzeczy o aferze doniesiono prokuraturze. Równocześnie **rozpoczęło się pszukiwanie przestępcy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, narkomana.**

Postanowiono przede wszystkim dokładnie zbadać osoby, znajdujące się w bliskim kontakcie przy pracy z wspomnianymi wyżej lekarzami, gdyż nie ulegało kwestii, że **sprawca musiał należeć do personelu, który ma łatwy dostęp do recept.** Metoda ta, oczywiście, nie zawiodła.

Podejrzenie padło na kilka pielęgniarek w gabinetach lekarzy. Dwie z nich zbadano, ale wyrzekły się one jakiegokolwiek związku z aferą.

Trzecia natomiast, już w trakcie przesłuchania, odrazu załamała się i z płaczem przyznała się do podrobienia recept i podejmowania morfiny w aptece Ubezpieczalni. Była to 30-letnia Stefania Kwiatosińska, zam. przy ul. Łącznej 33, pielęgniarka w gabinecie laryngologa, dr. Neumana.

Oświadczyła ona, że jest nieszczęsną ofiarą zgubnego nałogu, z którym nie ma sił walczyć. Podejmowała wiele razy morfinę w aptece, po jednej, dwie, a nawet po trzy ampułki.

Morfinistka ze łzami w oczach błagała prowadzących śledztwo, aby się nią zaopiekowali i skierowali na leczenie do sanatorium.

* * *

Należy zaznaczyć, że podejrzenie odnośnie udziału Kwiatosińskiej w całej sprawie istniało jeszcze zanim ta poddana została badaniom. Kwiatosińska **bowiem jeszcze w ub. roku nie umiała wyliczyć się z morfiny, w okresie, gdy pracowała w charakterze siostry w Okręgowym Szpitalu Ubezpieczalni** przy ul. dr. Kopcińskiego. Jednakże wtedy, *wobec* braku *konkretnych dowodów* została ze szpitala skierowana na prace do obwodu północnego.

Obecnie, wobec ujawnienia szczegółów afery i wobec **całkowitego przyznania się pielęgniarki do winy, poniesie ona o wiele poważniejsze konsekwencje.**

Jak wspomnieliśmy, sprawa jej znajduje się w ręku prokuratora, który prowadzi dalsze dochodzenie. Wczoraj Kwiatosińska została zawieszona w swoich czynnościach. (H)

Biura samorządu

będą skoncentrowane w gmachach miejskich

W Łdzi bawili wczoraj przedstawiciele Rady Państwa. Przybyli oni do naszego miasta, **celem zaznajomienia się z rozmieszczeniem biur i agend miejskich.** Jak wiadomo, nie wszystkie biura samorządowe mieszczą się w domach, stanowiących własność gminy miejskiej, część znajduje się w budynkach prywatnych, lub dzierżawionych.

Otóż władze centralne są zdania, że **należy raczej skoncentrować biura samorządu w gmachach miejskich,** tym bardziej, że czynsz komorniany zajmuje w budżecie miasta zbyt dużą pozycję.

Sprawa ta będzie przedmiotem narad. Dążeniem władz jest, aby jak najmniej instytucji pozostało w budynkach nie miejskich, gdyż w domach prywatnych samorząd płaci komorne obowiązujące dla instytucji. (a)

Na Chojnach i Widzewie

powstaną domy towarowe

Sklepy na przedmieściach zaspokoją potrzeby ludności

Donosiliśmy już, że przy istniejącej Komisji usprawnienia zaopatrzenia w Łodzi utworzona została specjalna podkomisja, która zajmuje się **prawidłowym rozmieszczeniem sklepów w naszym mieście.** Podkomisja przystąpiła do zbierania materiałów, **dotyczących stanu ludności w poszczególnych dzielnicach i rozmieszczenia punktów sprzedaży artykułów żywnościowych.**

W pracy tej pozostaje ona w ścisłym kontakcie z wydziałem przemysłowym Zarządu Miejskiego oraz z instytucjami sektora socjalistycznego, a więc ze spółdzielczością, z PDT, PCH itd.

W ciągu ostatnich paru dni podkomisja otrzymała już od szeregu instytucji dokładne wykazy **istniejącej i projektowanej sieci sklepów na terenie całego miasta.** Wykazy te świadczą o tym, że obecnie sklepy są ześrodkowane głównie w śródmieściu, gdy peryferie pozbawione są potrzebnej ilości magazynów.

Istniejące projekty naprawienia tego stanu rzeczy przewidują przerzucenie na krańce Łodzi całego szeregu sklepów detalicznych. **Projektuje się m. in. utworzenie większych domów towarowych na Chojnach oraz na Widzewie.**

Dla rozpracowania otrzymanych materiałów wyłoniono w dniu wczorajszym dwie sekcje, z których **jedna zbada i rozstrzygnie kwestie rozmieszczenia sklepów żywnościowych, druga — sklepów przemysłowych.** Decyzje zapadną w najbliższych już dniach przy bezpośrednim udziale przedstawicieli wydziału przemysłowego magistratu. (at)

Nowe statuty

dla przedsiębiorstw miejskich

Jutro, dn. 28 bm. w Miejskiej Radzie Narodowej odbędzie się posiedzenie komisji przedsiębiorstw miejskich. Na posiedzeniu tym omówione zostaną nowe statuty majątków rolnych, miejskiego przedsiębiorstwa budowlanego, ogrodu zoologicznego, targowisk miejskich, hoteli, rzeźni, straży ogniowej itd. Rozpatrzone będą również sprawozdania z kontroli niektórych przedsiębiorstw. (a)

—xxx—

Przedstawiciele Łodzi

na konferencji w Radzie Państwa

W sobotę wyjeżdżają do Warszawy przedstawiciele Zarządu Miejskiego i Miejskiej Rady Narodowej, którzy wezmą udział w dwudniowej konferencji, zwołanej przez kancelarię Rady Państwa i Ministerstwo Administracji Publicznej.

W obradach wezmą udział przewodniczący wojewódzkich rad narodowych, wojewodowie oraz prezydenci m. st. Warszawy i Łodzi i przewodniczący SRN i MRN Łodzi. Omawiane **będą sprawy,** dotyczące gospodarki i zadań związków samorządowych **w roku 1949 oraz sprawy budżetowe.** (a)

Udany debiut

Metalowiec–Tramwajarze 11:5

Wczoraj na ringu w hali Wimy odbyły się zawody towarzyskie między Metalowcem a łódzkimi Tramwajarzami. Drużyna Metalowca zadebiutowała w ringu i wygrała swoje pierwsze spotkanie w stosunku 11:5.

Wyniki techniczne spotkania:

W wadze papierowej vicemistrz pierwszego kroku Gwizdka (Metal.) nierozstrzygnął walki z Nowakiem (Tram.)

W wadze muszej Rzeźniczak (Tram.) już w pierwszej rundzie znokautował Zajczkowskiego (Metal.)

W wadze koguciej Graczyk (Metal.) wygrał na punkty z Jałochą (Tram.)

W wadze piórkowej Kardas (Tram.) otrzymał punkty walkowerem z powodu niedopuszczenia zawodnika Metalowca do walki przez lekarza.

W wadze lekkiej Robak (Metal.) zwyciężył na punkty Nowakowskiego (Tramw.)

W wadze półśredniej najlepszy zawodnik Tramwajarza Rybiński otrzymał punkty walkowerem z powodu niedopuszczenia do walki zawodnika Metalowca.

W wadze średniej Zreb (Metal.) zwyciężył klasycznym nokautem w I rundzie Krzywakowskiego (Tram.)

W ostatniej walce w wadze półciężkiej Stefański (Metal.) wygrał na punkty z Łukasikiem (Tram.) Walki w ringu prowadził Kubiak.

Nowy zarząd

wybierze zebranie „Bawełny"

Wł. Z. K. S. „Bawełna'' zawiadamia wszystkich swych członków, iż dnia 29. 1. 49 r. o godz. 17-tej w pierwszym terminie o godz. 18-tej w drugim, w sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18 odbędzie się Walne Zebranie członków celem wybrania nowego Zarządu klubu.

Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

—:::—

Kursy gimnastyczne

dla instruktorów organizuje ŁOZG

Łódzki Okręgowy Związek Gimnastyczny przewidując zorganizowanie licznych kół i sekcji gimnastycznych, które udostępnią podniesienie tężyzny fizycznej szerokich mas, organizuje kursy instruktorskie gimnastyki wolnej i przyrządowej.

Szkolenie instruktorów odbywać się będzie od dnia 6 lutego 1949 r., w sali K. S. „Zryw'' przy ul. Pogonowskiego Nr. 82 w każdą niedzielę w godz.: od 10.00 do 12.00.

Przeprowadzeniem ćwiczeń zajmą się wybitne siły fachowe na terenie okręgu z dyr. Dołowym, prof. Gołaszewską, kpt. Kirkickim i ob. ob. Będkowskim, Woźniakiewiczem i Gajdeckim na czele.

Łódzki Okręgowy Związek Gimnastyczny zobowiązuje równocześnie wszystkie kluby zrzeszone jak i niezrzeszone do zgłoszenia kandydatów na piśmie do Sekretariatu Łódzkiego go Okręgowego Związku Gimnastycznego w Łodzi, przy ul. Narutowicza 41 m. 16 prof. Gołaszewska Stefania.

Wobec tego, że metody i system treningów opracowany został w ten sposób, by dać podłoże nie tylko gimnastykom ale i wszystkim sportowcom, Ł. O. Z. G., spodziewa się licznego i systematycznego uczęszczania zainteresowanych osób.

Nastawiamy „baniek" ile wlezie

Czego Łódź oczekuje po połączeniu się Ł. K. S. z Włókniarzem. Walne zgromadzenie obu klubów wyznaczono na 27 lutego rb.

Przystąpienie najstarszego klubu łódzkiego ŁKS do branżowego pionu włókienniczego jest faktem postanowionym, a formalne połączenie się ŁKS z Zw. Kl. Sp. Włókniarz nastąpi już w najbliższej przyszłości.

Wstępne rozmowy na temat przeprowadzenia fuzji tych klubów doprowadziły do wzajemnego porozumienia, osiągnięcie którego nie było zresztą specjalnie trudne, gdyż **delegatom obu stron przyświecała przede wszystkim myśl dobra sportu łódzkiego i ogólnopolskiego.**

Dzień płączenia się ŁKS z Włókniarzem w jeden potężny klub pod nazwą ŁKS. Włókniarz będzie historyczną datą sportu łódzkiego. Walne zgromadzenie obu klubów wyznaczono na 27 lutego. W dniu tym zapadną uchwały o przeprowadzeniu fuzji i dokona się wspólnego wyboru władz nowego klubu ŁKS. Włókniarz.

Wskazywaliśmy już pokrótce na wielkie korzyści jakie odniosą obydwie strony przez połączenie się w jeden potężny klub sportowy, który pod egidą Związku Zawodowego Włókniarzy będzie **reprezentacyjnym klubem sportu włókienniczego nie tylko na Łódź i okręg łódzki, lecz również na całą Polskę** — taki bowiem charakter będzie miała działalność ŁKS. Włókniarza.

Bogate doświadczenie ludzi doskonale zaprowadzonych w organizacyjnej pracy sportowej, którzy stali na czele ŁKS zostanie na całym froncie wykorzystane.

Z korzyści wynikających z faktu połączenia się obu klubów zdają sobie w Łodzi wszyscy sprawę, a na te tematy słyszy się wiele rozmów. Podczas ostatnich zawodów Włókniarza z warszawską Gwardią jeden z widzów, obserwując walkę Kawczyńskiego z Komudą nie wytrzymał i rzucił luźną uwagę:

— Szkoda, że nie walczy Debisz. Ten dałby mu „baty".

— Jak to Debisz? Przecież to zawodnik ŁKS — odpowiedział drugi widz.

— Dzisiaj jeszcze tak, ale ŁKS już niedługo połączy się z Włókniarzem. Oj, sprawimy wtedy tym „gwardzistom" lanie. Nie będą na pewniaka przyjeżdżali do Łodzi po punkty, lecz po „bańki". Nastawiamy ich im ile tylko wlezie.

— Ho, ho... — ciągnął dalej — Taka drużyna jak ŁKS. Włókniarz nie znajdzie w Polsce przeciwnika. Ile to młodzieży boksuje w obu tych klubach. Nie na długo straciliśmy tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie. W tym roku — pal licho — przypadnie ten tytuł komu innemu ,lecz za rok musi powrócić do nas i powinien pozostać na zawsze. Gdzie pan znajdzie takich bitnych chłopaków jak w Łodzi?. Mają „smykałkę" do boksu. No nie?....

Króciutka ta rozmówka, mimowoli podsłuchana, najlepiej świadczy czego łódzkie społeczeństwo sportowe oczekuje po przeprowadzeniu fuzji ŁKS z Włókniarzem. **Nie trzeba używać specjalnych argumentów, przekonywać, namawiać — wszyscy zdają sobie sprawę z olbrzymich możliwości, które przed sportem łódzkim staną otworem.**

Mobilizacja sił w innych okręgach już została przeprowadzona, należy więc przeprowadzić ją również i w Łodzi. Nie wolno nam pozostawać w tyle. Koordynacja wysiłków Włókniarza i ŁKS musi doprowadzić sport łódzki do lepszej przyszłości.

Cała więc sportowa Łódź czeka z niecierpliwością dnia, czeka i wierzy, że sportowcy robotniczej Łodzi będą uzyskiwali coraz lepsze wyniki w skali krajowej i europejskiej.

Z kim grają piłkarze

Kalendarzyk spotkań międzypaństwowych gotowy

Polski Związek Piłki Nożnej ustalił już definitywnie kalendarzyk międzypaństwowych spotkań piłkarskich na rok bieżący i uzgodnił również terminy zawodów z kontrahentami, to znaczy z DANIĄ, RUMUNIĄ, WĘGRAMI, BUŁGARIĄ i CZECHOSŁOWACJĄ. Pozostaje jeszcze do uzgodnienia termin meczu z NORWEGIĄ, bo i z nią przewidziany jest również mecz międzypaństwowy. Należy nam się rewanż za pobyt w OSLO, kiedy to przegraliśmy dość nieoczekiwanie 0:3.

Kalendarzyk ten przewiduje następujące mecze:

8 maja RUMUNIA — POLSKA w Bukareszcie.

19 czerwca POLSKA — DANIA w Warszawie.

20 lipca WĘGRY — POLSKA w Budapeszcie i WĘGRY — POLSKA (juniorzy). W Krakowie odbędzie się jednocześnie mecz POLSKA II — WĘGRY II.

2 października POLSKA — BUŁGARIA w w Chorzowie i BUŁGARIA II — POLSKA II w Sofii.

28 października CZECHOSŁOWACJA — POLSKA w Pradze.

30 października POLSKA II — CZECHOSŁOWACJA II we Wrocławiu.

Termin meczu międzypaństwowego z NORWEGIĄ jeszcze nie jest ustalony, wiadomo jednak, że PZPN rezerwuje go dla WARSZAWY. Znów więc tak wielkie ośrodki piłkarskie jak POZNAŃ, ŁÓDŹ pominięte zostały przy ustalaniu miejsca spotkań zawodów międzypaństwowych. Ambicji KRAKOWA napewno nie zaspokoi mecz reprezentacji Polska II — Węgry II.

Poza tym piłkarska reprezentacja ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH rozegra dwa spotkania: z reprezentacją WŁOSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

13 listopada w Mediolanie i 18 września z jedną z czołowych drużyn piłkarskich Związku Radzieckiego, SPARTAKIEM w Warszawie.

Dwudniowy turniej

młodzieży szkolnej Łodzi i Warszawy

W sobotę i niedzielę odbędzie się w Łodzi turniej koszykówki i siatkówki drużyn szkolnych z udziałem reprezentacyjnego zespołu warszawskiego gim. im. Batorego.

Turniej ten organizuje **KOŁO SPORTOWE** gimn. im. **KOŚCIUSZKI**, przy współudziale gimn. im. **ŻEROMSKIEGO.** Uczniowie łódzcy dobrali sobie niebylejakiego przeciwnika, bowiem drużyny siatkówki i koszykówki gimn. im. **BATOREGO** reprezentują wysoki poziom gry. Zespół koszykówki jest znanym w stolicy i może się poszczycić niejednym zwycięstwem odniesionym nad drużynami warszawskiej A klasy. Ostatnio uczniowie gimn. **BATOREGO** pokonali stołeczną YMCA. W siatkówce ujrzymy w zespole warszawskim zawodników, którzy wchodzili w skład reprezentacji stolicy na meczu z doskonałą drużyną **DYNAMO** (Moskwa).

Skład drużyny warszawskiej będzie następujący: **SZELLER, ZIÓŁKOWSKI, PTASZYŃSKI,** (rep. Warszawy), **BEER, GARNCARCZYK, NUŻYŃSKI, MILEWSKI (rep. Warszawy), BALNE, KOMALA, PROHOREC, b-cia MAJEWSCY, TOPOLSKI, MIESZKOWSKI, MACIĄG.**

Turniej odbędzie się na sali YMCA. W sobotę początek zawodów o godz. 17, w niedzielę o godz. 11 -przed południem. Turniej ten wywołał wielkie zainteresowanie, zwłaszcza wśród łódzkiej młodzieży szkolnej.

Z.MICHAŁOWSKA



100)

— Tak — mówi po chwili. — Ten dekolt się zmniejszy. Ramiona podniesie się w górę. Ponieważ materiału braknie doda się lamy srebrnej. Może pani nosić taki sam toczek na włosach, będzie doskonałe pendent. Z przodu suknia może podchodzić pod samą szyję, ramiona się więcej odkryje, plecy zasłonimy lamą.

Ręce Janki przesuwają się po aksamitnej sukni, madame patrzy uważnie; śledzi każdy gest Janki. Isia skrzywiła wargi. Popsują suknię.

— Niech pani to narysuje, w szkicu.

Janka wyciąga nieodłączny notes. Rysuje parę kresek, które zmieniają zasadniczo model. Strońska patrzy na minę madame.

— Możemy spróbować. Te poprawki bardzo panią wyszczuplą. Nie wiem, czy chciałaby pani. Pani ma tak interesującą figurę.

Klientka połyka haczyk

— No, oczywiście, nie chcę wyjść chuda. Ale tę odrobinę nie zaszkodzi.

Ta odrobina to jest to najważniejsze. Wszystkie o tym myślą, ale żadna, broń Boże nie wspomni. Ostatecznie po długich debatach godzą się na zmiany Janki. Suknia wędruje z powrotem do szwalni. Robi się szum w małym światku. „Nowa" zaczyna budzić zainteresowanie.

Na drugi dzień przychodzi córka fabrykanta Bendy. Chce sobie uszyć kolekcję sukien wiosennych. Stawia warunek. Projektować je ma ta rysowniczka, która skomponowała jej suknię ślubną. Nie chce się zgodzić, by rysowała podsuwana przez zaniepokojoną madame inna rysowniczka.

Janka z lękiem, ale i z zadowoleniem bierze się do pracy. Młoda pani Osuchowska pozyskuje jej sympatię. Jest wesoła, pogodna, bezpośrednia. Nie ma autoratywnego tonu innych klientek. A poza tym pani Osuchowska jest pierwsza kobieta, której model narysowany przez Jankę podobał się. Pierwszą jej klientką.

Pani Osuchowska miała być tą dobrą wróżką w karierze Janki.

Jej pewność, że Janka wywiąże się doskonale ze swego zadania, tak jak poradziła sobie ze ślubną suknią, była dla Janki bodźcem do pracy.

Pani Osuchowska była typem sportsmenki. Jej sposób ubierania odbiegał nieco od szablonowego typu modnych sylwetek. Lubiła oryginalność i szlachetną prostotę. Ale niemniej chciała być elegancka. Przyniosła Jance jakieś stare, angielskie żurnale i kazała niektóre z modeli przystosować do obecnej mody, uwzględniając oczywiście własne upodobania.

Naradzały się godzinami z Janką. Madame asystowała oczywiście z obowiązku ,ale patrzyła zgorszona na angielskie modele. Jak można było dopatrzeć się w tym czegoś eleganckiego. Paryż, tylko Paryż!

Poza tym obawiała się, że Janka nie da sobie rady i firma straci tak dobrą klientkę.

Tymczasem jej obawy okazały się bezpodstawne. Janka w krótkim czasie przygotowała rysunki do wszystkich sukien. Pani Osuchowska nie ukrywała swego zadowolenia. Tak właśnie sobie wyobrażała swoje suknie.

Janka nie pozbyła się uczucia lęku. Nadrabiała miną, ale czekała z niepokojem pierwszych miar.

Madame, Isia i cała pracownia odnosiły się także bez entuzjazmu do nowych modeli Wierzbickiej. Zaczynano ją już cenić, ale te nowe projekty nie miały nic wspólnego z obecnymi wymaganiami mody.

Tymczasem spotkała wszystkich niespodzianka. Suknie na pani Osuchowskiej nabrały właściwego stylu. Co dziwniejsze, nie ustępowały w niczym nakazom mody. A były niesłychanie oryginalne.

Pani Osuchowska sprowadzała swoje przyjaciółki do miary. Podkreślała z rozbrajającą szczerością zasługę rysowniczki.

Raptem Janka stała się sławna. Wszystkie przyjaciółki, znajome, krewne pani Osuchowskiej chciały mieć modele rysowane przez Jankę. Wkrótce cały Kraków mówił o nowej rysowniczce.

Przeszedł miesiąc próby u Wyszogradzkiej. Madame nawet nie wspomniała o tym. Ale pamiętała o tym Klara. Nie dawała ona Jance spokoju, dopingując ją do wykorzystania swego powodzenia i do zażądania lepszych warunków u madame.

— Ależ ja już zarabiam więcej od ciebie. kochanie.

(D. c. n.)

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohaterskich lotników polskich (135



Tymczasem oddział partyzantów zaszył się w gąszcz drzew i brnął w milczeniu przez trzęsawisko. Naokoło panowała zupełna cisza i nic nie wróżyło jakichkolwiek niespodzianek. Od czasu do czasu nad głowami ludzi wznosiły się spłoszone ptaki i świegotaniem wyrażały swój niepokój.

W pewnym momencie idący przodem oficer zatrzymał się. Gąszcz drzew skończył się, a przed nimi rozpościerała się czysta tafla wody. Młody wyrostek wskazał na postacie, które kręciły się na drugim brzegu. — To są Niemcy — rzekł, — ale my przejdziemy inną stroną. Tam jest zupełnie bezpiecznie.

Oficer niezdecydowany spojrzał na towarzyszy. — No, co chłopcy ,idziemy? — Kiwnęli w milczeniu głowami. Przeszli jeszcze kilkaset metrów, poczem skierowali się przez bród. Na szczęście woda w tym miejscu nie była głęboka. i partyzanci zanużeni byli tylko po pasy. Wkrótce dotarli do drugiego brzegu.

Odpoczęli przez kilka minut, a następnie znowu zniknęli w lesie. Jednakże po półgodzinnym marszu, szpica dała rozkaz do zatrzymania się. Po kilku chwilach zdumionym oczom partyzantów ukazał się duży oddział żołnierzy, ubranych w nowe zielone mundury...

Na nową nutę!...

Po skończonym obiedzie w restauracji pan Hipolit dzwoni na kelnera:

— Panie starszy rachuneczek!

Kelner przynosi rachuneczek. Pan Hipolit czyta. Wreszcie powiada:

— Panie, dlaczego pan napisał „wątróbka' przez „u"?. Przecież pisze się przez „ó".

— Tak?... — dziwi się kelner. — To przepraszam, nie zauważyłem...

Jeżeli to była „wątróbka" przez „ó", to kosztuje o pięćdziesiąt złotych drożej...

* * *

Pan Bąbelek i pan Hipolit. Bąbelek czyta gazetę.

— Panie Hipciu, jak to się panu podoba?.. Czytam tu właśnie w gazecie, że pewien maharadża ma w swym skarbcu brylant wielkości kurzego jaja!.

— Co pan powie?.. Na twardo, czy na miękko?...

* * *

Ktoś puka, Pan Filip otwiera drzwi. Na progu stoi jakaś dama i pyta:

— Czy zastałam pańską żonę?..

— Nie... — odpowiada pan Filip. — Moja żona wyszła...

— W takim razie przepraszam... — odpowiada dama, chcąc wyjść.

— Nie rozumiem — zatrzymuje ją pan Filip. Dlaczego pani mnie przeprasza, że mojej żony nie ma?...

* * *

W domu u państwa Bąbelków wielki bal. Goście jedzą, piją, tańczą, szaleją! W pewnej chwili zabrakło serpentyn.

— Co? Nie ma serpentyn? — woła pan Bąbelek. — Zaraz będą!

Pan Bąbelek wzywa Marcysię i odzywa się:

— Marcysiu, proszę przynieść gościom zapasowe rolki higienicznego papieru!...

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY DLA ŚWIATA PRACY

W piątek, 28 bm. godz. 19.15. Filharmonia Miejska w Łodzi w ramach Wielkiego Koncertu Symfonicznego dla świata pracy gości ZDZISŁAWA GÓRZYŃSKIEGO jako dyrygenta i ABRAHAMA KATZĄ (Państwo Izrael) jako solistę (wiolonczela). W programie: Mendelssohn: Symfonia „włoska", Saint-Saens: I Koncert wiolonczelowy, Szabelski: Toccata i Berlioz: Marsz „Z Potępienia Fausta". Bilety dla członków Zw. Zaw. i młodzieży szkolnej w cenie od zł. 33 do zł. 60 na wszystkie miejsca sprzedaje kasa Filharmonii (Narutowicza 20) od godz. 10 do 13. W dniu koncertu ponadto od 16-ej. 282-k

Nie było walki Torma-Papp

Międzypaństwowy mecz w boksie Č. S. R. — Węgry 8:8

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany był mecz międzypaństwowy w boksie **CZECHOSŁOWACJA — WĘGRY**, a z nim przede wszystkim wynik walki dwóch zwycięzców ostatniej **OLIMPIADY TORMA — PAPP.**

Mecz odbył się w **PRADZE** w sali **LUCERNY** i zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Do oczekiwanej walki **TORMA — PAPP** jednak nie doszło, gdyż jak to usprawiedliwiali **WĘGRZY, PAPP** zwichnął na dwa dni przed zawodami podczas treningu rękę. Zamiast **PAPA** wystąpił w wadze średniej **SZALAY**, ale uległ **TORMIE** na punkty.

Walki nie stały na specjalnie dobrym poziomie technicznym i jedynie spotkanie w wadze muszej między dwoma dobrze znanymi w Polsce **MAJDLOCHEM i BEDNAIEM** oraz walka w wadze lekkiej **PETRINA — BUDAI** były nieco lepsze.

W muszej **BEDNAI** wygrał po bardzo żywo prowadzonej walce z **MAJDLOCHEM. CZESI** twierdzą, że wynik ten krzywdzi **MAJDLOCHA**, ponieważ był on we wszystkich rundach stroną atakującą.

W wadze koguciej **HORVATH** przegrał na punkty z **MUSLAYEM.**

W wadze piórkowej **FARKAS** odniósł minimalne zwycięstwo na punkty nad **KELLNEREM.**

W wadze lekkiej **BUDAI — PETRINA** stoczyli najładniejszą walkę meczu. Zwycięstwo na punkty odniósł **PETRINA.**

W wadze półśredniej **MARTON** odniósł błyskawiczne zwycięstwo nad młodym reprezentantem **CZECHOSŁOWACJI TOMANEM**, nokautując go już w pierwszej minucie.

W wadze średniej **SZALAY**, który jako jeden z niewielu pięściarzy poszczycić się może zwycięstwem nad **TORMĄ**, tym razem okazał się dużo słabszy od mistrza olimpijskiego i przegrał wysoko na punkty.

W wadze półciężkiej **KOPOECSI** nieznacznie uległ na punkty **RADEMACHEROWI.**

W wadze ciężkiej **BENE II** stoczył wybitnie remisową walkę z **LIVANSKYM**, lecz sędziowie przyznali zwycięstwo zawodnikowi czeskiemu, co uratowało reprezentację **CZECHOSŁOWACJI** od porażki 7:9.

W ringu sędziowali na zmianę Tausil (CSR) i Menson (Węgry), a na punkty Fedorowicz (Polska), Rosza (Węgry) i Vrtal (CSR).

Gdzie zagra Czapczyk

w warszawskiej Legii, czy ZZK?

CZAPCZYK, środkowy napastnik Warty, wystąpił do klubu z prośbą o udzielenie mu zwolnienia. Czapczyk twierdzi że chce przenieść się do ZZK jest bowiem pracownikiem kolejowym i powinien grać w tym klubie. Warta w odpowiedzi na to udzieliła Capczykowi wykreślenia.

Ciekawe, że niemal jednocześnie z tą wiadomością ukazała się w prasie warszawskiej notatka, mówiąca o tym, że Czapczyk przeniesie się do Warszawy i wstąpi do Legii.

Program radiowy na piątek

Ciekawsze audycje

12.00 Wiadomości południowe. 12.30 Audycja dla wsi. 15.30 Muzyka radziecka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.40 Utwory Adama Mickiewicza. 16.55 Ciekawostki literackie. 17.00 Koncert. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.35 „Stare i nowe". 19.00 Zagadnienia „Służby Polsce" na wsi. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Pieśni Karola Szymanowskiego. 21.30 Bułgaria przemawia do Polski. 22.00 Na dobranoc. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista p. t. „ROZBITY DZBAN" w przekładzie Zbigniewa Krawczykowskiego.

Teatr Lalek „ARLEKIN" ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99.

Codziennie prócz poniedziałków o godz. 17-tej „DWA MICHAŁY i ŚWIAT CAŁY" — Franta.

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

TEATR „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 sztuka postępowego pisarza amerykańskiego Arthura Millera p. t. „SYNOWIE". Autor ukazuje metody brutalnego bogacenia się fabrykantów podczas ostatniej wojny i wynikające stąd ostre konflikty moralno - społeczne między starym a młodym pokoleniem. Przekład sztuki i reżyseria [illegible] da Ordyńskiego, dekoracje wg. projektu [illegible] Rachwalskiego. Zespół tworzą: Kunina, Gosławska, Kozierska, Drohocka, Pietraszkiewicz, Szymański, Środka, Warmiński i Wilamowski.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21

Dziś o godzinie 19.15 komedia Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW" z gościnnym występem Adolfa Dymszy.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.

Dziś o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedio - farsa E. Pietrowa „WYSPA POKOJU".

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

Teatr „OSA" Traugutta 1. (w sali „Syreny")

Codziennie o godz. 19,30, w niedziele i święta o 16 i 19,30 komedia muzyczna p. t. „PORWANIE SABINEK" z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy, tel. 272-70.

UWAGA DZIECI!

Teatr Lalek „Faramuszka" czynny w niedziele i święta godz. 12.00 i 14.00 SZOPKA POLSKA Moniuszki 4a — YMCA.

KINA

ADRIA — „Casablanca"
BAŁTYK — „Dzwonnik z Notre Dame"
BAJKA — „Szalony Lotnik"
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 4".
HEL — „Kopciuszek"
MUZA — „Postrach Mórz"
POLONIA — „Express Moskwa - Ocean Spokojny".
PRZEDWIOŚNIE — „Guramiszwili"
ROBOTNIK — „Kulisy Wielkiej Rewii"
ROMA — „Nauczyciel bawi się"
REKORD — „Przygoda na Wakacjach"
STYLOWY — „Skandal"
ŚWIT — „Serenada w Dolinie Słońca"
TĘCZA — „Sępy"
TATRY — „Na tropie zbrodni"
WISŁA — „Express Moskwa - Ocean Spokojny"
WOLNOŚĆ — „Niecierpliwość serca"
WŁÓKNIARZ — „Sępy"
ZACHĘTA — „Elwira Madigan"

Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kin wzbroniony

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. — Dział Miejski tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszenia Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR.". — Prenum. mies. zł. 120 — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Żwirki 17. PKO Nr VII-1331. D-032495